

Chiny chcą kontrolować mikroblogi

27 września 2011

CHINY. Serwisy tego typu coraz chętniej wykorzystywane są przez internautów do organizowania protestów, co nie jest na rękę chińskim władzom.

Jak poinformował CNN, chiński serwis mikroblogowy Sina.com może być wkrótce ściśle kontrolowany pod kątem publikowanych informacji. Przedstawiciele witryny stwierdzają jednak, że chcą tylko „zapobiegać plotkom”.

Charles Chao, pełniący funkcję dyrektora generalnego Sina.com, powiedział niedawno: Mikroblogi to olbrzymia społeczność, a społeczność musi być odpowiednio zarządzana przez przepisy. Zapowiedział również, że jego firma pracuje nad „wiarygodnym systemem”, który byłby w stanie automatycznie oceniać wiadomości użytkowników.

Mechanizm ma w skrócie „rozpowszechniać naprawdę wartościowe informacje i karać tych, którzy tworzą plotki”. Wśród kar ma się znaleźć m.in. zawieszenie konta w usłudze na czas od tygodnia do miesiąca. Z Sina korzysta obecnie ponad 200 milionów internautów.

W tym przypadku nikt nie ma jednak wątpliwości, że mechanizm „kontrolujący plotki” jest tylko jednym z kolejnych kroków na drodze do cenzury chińskiego internetu. Jak informowaliśmy na początku roku, władze rozważały wtedy nawet całkowitą blokadę tego typu usług. Wysiłki, których celem jest krytyka i kontrolowanie mikroblogów, muszą być znacznie zwiększone, jak również podjęte powinny zostać przygotowania do całkowitego wyłączenia tej części internetu – ustalali wtedy chińscy politycy.

Opracowanie: Adrian Nowak

Na podstawie: CNN

Źródło: [Dziennik Internautów](#)